

## Fakty w postaci powieści,

czyli recenzja książki „Kod Leonarda da Vinci” Dana Browna.

Kiedy mówi się „Kod da Vinci”, niektórzy myślą o obrazach, niektórzy o historii wielkiego malarza, a niektórzy mają przed oczami od razu Toma Hanksa. Każde z tych skojarzeń jest słuszne – opiszę dziś tę wciągającą książkę.

Autorem dzieła jest Dan Brown – amerykański pisarz współczesny, były wykładowca literatury angielskiej, a z zamiłowania muzyk. Oprócz „Kodu” ma w swoim dorobku wiele innych niezwykle interesujących książek, w których Brown bezbłędnie łączy fakty i teorie spiskowe z cechami powieści. Wplata w swoje prace masę zagadek i intryg, dzięki którym zapewne zdobyły światową sławę. Jego inne znane pozycje to „Anioły i demony” oraz „Inferno”, w których występuje ten sam główny bohater.

Omawiana dziś książka została wydana w 2003 i sprzedana w ilości ponad 80 milionów egzemplarzy. Trzy lata później ukazała się filmowa ekranizacja o tym samym tytule.

„Kod Leonarda da Vinci” opowiada historię Roberta Langdona, historyka i badacza symboli. Podczas wizyty we Francji zostaje zabrany przez tamtejszą policję do Luwru, na miejsce zbrodni, o którą go oskarżają. Langdon nie jest początkowo świadom, dlaczego zostaje tam zabrany, do momentu pojawienia się Sophie Neveu, francuskiej kryptolog i policjantki. Daje ona mężczyźnie cynk, że musi uciekać, a ona chce mu pomóc. Robert nie wie, dlaczego Sophie to robi, ani co mu grozi, ale zaczyna rozwiązywać szyfry zamordowanego człowieka. Z każdą chwilą robi się coraz bardziej tajemniczo, bo zabity kustosz Luwru zostawił w całym budynku masę wskazówek, które prowadzą profesora do rozwiązania jednej z największych zagadek ludzkości – Świętego Graala. Po udanej ucieczce z francuskiego muzeum, Langdon i Sophie kierują się w różne miejsca, ścigani przez policję. Na jej czele stoi kapitan Fache, który oprócz kraju służy również tajnemu bractwu. Najgorzej jednak zaczyna się dziać, kiedy za tą samą tajemnicą wyrusza uzbrojony mnich, nie bojący się nawet zabić w imię Boga.

Mimo dużej ilości przeróżnych teorii spiskowych występujących naprawdę, rzeczywistych budowli i lokalizacji oraz potwierdzonych faktów, pozycję zalicza się do literatury fantastycznej. Książka zawiera bardzo dużo wyjaśnień elementów naszego życia codziennego oraz ich głębokiego zakorzenienia w naszej współczesnej kulturze i religii. Książka zawiera bardzo dużo odniesień do chrześcijaństwa, zarówno współczesnego, jak i tego za życia Chrystusa, oraz odkrywa wiele nieznanymi ogółowi kart. Dzieło Browna zdecydowanie zmienia patrzenie na niektóre rzeczy, odkrywając, albo przynajmniej zwracając uwagę na wiele tajemnic świata. „Kod da Vinci” ukazuje też moc symboli, jakimi jesteśmy otoczeni, nawet nie zdając sobie z tego sprawy.

Moim ulubionym elementem w książce był zdecydowanie mocno rozwinięty temat symboliki i odniesienia do tematów tabu, które nie każdy chce poruszać. Tekst kręci się wokół tematu Jezusa i chrześcijaństwa, co zawsze mnie interesowało. Dzieło jest na pewno w jakiś sposób kontrowersyjne – tematy kościoła nie są przez wszystkich chętnie poruszane, ale dla fanatyków tajemnic i zwrotów akcji – pozycja obowiązkowa. Wielkim plusem powieści jest jej forma – wszystkie suche, encyklopedyczne informacje zostały przekształcone na pełną emocji powieść, pełną mrozących krew w żyłach momentów. Historia jest niezwykle wciągająca i czyta się ją bardzo szybko – nie widziałam nawet kiedy mi minęło te 560 stron. Pozycja jest „gruba”, ale to duży plus dla każdego mola książkowego, takiego jak ja, który lubi długie, niekończące się opowieści. Nie jest jednak powieścią „tylko do zajęcia czasu”, ponieważ trzeba się skupiać na dynamicznej i nie zwalnającej tempa akcji oraz przeżyciach Langdona.

Książka Browna jest zdecydowanie pozycją trudną – pojawia się tam dużo trudnych stwierdzeń i zawiłych teorii, których bez znajomości podstaw nie da się zrozumieć. Mnie bardzo przypadła do gustu i szybko wylądowała na szczycie moich ulubionych powieści. Sprawdza się idealnie jako wprowadzenie do tematyki Świętego Graala i dowiedzenia się czegoś o rzeczach, które nas otaczają. Nie można polecić jej każdemu – nie każdy chce i nie każdy zrozumie, o czym opowiada. Ale zdecydowanie każdy, kto ją przeczyta, wciągnie się bezpowrotnie w skomplikowany kod da Vinci i nie będzie patrzył już na niektóre rzeczy tak samo.

*Dan Brown, „Kod da Vinci”, wyd. Sonia Draga, 2004 r.*